

# Czy trwa wielki reset w celu wprowadzenia NW0?

15 marca 2020

Gdy patrzy się na szybki rozwój wypadków na świecie można dojść do wniosku, że plany wdrożenia Nowego Porządku Świata nigdy nie były bliższe ziszczenia. Tajemnicza epidemia koronawirusa SARS-CoV-2 wywołała niewyobrażalny światowy kryzys, którego konsekwencją może być milczące przyjęcie totalitaryzmu w nowej formie przez przerażone społeczeństwa. Czy to już ten wielki reset, na który wszyscy czekali od lat?

Zwykle takie resety odbywają się za pomocą wojny. Jednak postęp jest zauważalny nawet w tym zakresie. Zamiast rozpętać wojenną pożogę, która pochłonie miliony ofiar i zniszczy gospodarki zaangażowanych w wojnę państw, mamy wirusa, czyli wroga niewidocznego, ale niebezpiecznego nie tylko dla żołnierzy, bo dla wszystkich. Prowadzi to do powstania ogólnoświatowego kryzysu na niewyobrażalną skalę. A jak wiadomo kryzysy są okazją do redefiniowania rzeczywistości.

Oczywiście oficjalnie epidemia z Wuhan była przypadkiem i efektem transferu międzygatunkowego, na skutek spożycia nietoperza lub łuskowca, które zostały zakupione na mitycznym nielegalnym targowisku, ale wiadomo przecież, że właśnie w Wuhan znajduje się jedyne chińskie laboratorium badające niebezpieczne patogeny, jedno z kilku na świecie miejsc posiadających najwyższą skalę zabezpieczeń BSL-4 pozwalającą na pracę z zabójczymi wirusami. Można zatem założyć, że istnieje duża szansa, że koronawirus SARS-CoV-2 nie powstał spontanicznie, tylko jest wynikiem bioinżynierii i badań naukowych prowadzonych na wirusie SARS znanym w Chinach od 2002 roku. Nie wiadomo czy do środowiska wypuścili go przypadkiem Chińczycy czy też, jak sami obecnie twierdzą, koronawirus powstał w USA i został podrzucony w Chinach. Mimo, że brzmi to jak szalona teoria spiskowa, są oficjalne

wypowiedzi na ten temat chińskich oficjeli.

Bez względu jednak na to jak doszło do transferu tego niebezpiecznego wirusa, znaleźliśmy się w sytuacji ciągłego zagrożenia. Śmiertelność SARS-CoV-2 jest różna, w zależności od populacji. W Chinach wynosiła 4%, ale już we Włoszech aż 7%. Istnieją podejrzenia, że niektóre kraje, jak na przykład Niemcy, oszukują statystyki nie klasyfikując wszystkich zgonów jako wynikające z choroby COVID-19 i tylko dlatego śmiertelność utrzymuje się tam na poziomie poniżej procenta. Jeśli jednak wirusolodzy mają rację i w ciągu 2 lat koronawirusem zakazi się 70 procent społeczeństwa, to biorąc pod uwagę, że w Polsce mieszka 37 mln mieszkańców to zachoruje 26 mln a nawet jeśli umrze 2% z nich to daje to pół miliona ofiar! Sprawa robi się poważna i kryzys też.

Niewątpliwie świat który znaliśmy dotychczas zakończył się i stał się piękną historią i trzeba to zaakceptować, że od teraz nic nie będzie już takie samo. Nastąpi nieunikniony reset wartości, moralności, a do tego gospodarki, bo poza kryzysem niewątpliwie nastąpi też deglobalizacja. Niestety szanse na to, że będą to zmiany na lepsze są niewielkie. Wygląda na to, że „system” wykorzystuje wirusa do wdrożenia planu implementacji totalitaryzmu uzasadnianego potrzebą ratowania populacji. Taka groźba pozwoli na swobodne narzucanie kolejnych ograniczeń swobód obywatelskich. Na miękko rozpoczyna się stan wojenny, którego konsekwencje są nieznane.

To co byłoby niewykonalne jeszcze kilka miesięcy temu, nagle staje się jak najbardziej możliwe i to w krótkim czasie. Zakaz zgromadzeń, kwarantanny zamiast internowania, wszyscy znajdujemy się już w środku niezłego bałaganu. Każdego dnia sytuacja się zmienia i za 3 miesiące możemy się obudzić w dyktaturze ścigającej za poglądy i wsadzającej do więzienia za byle co. Obudzimy się w państwie policyjnym gdzie obywatel nic nie znaczy, nie ma wolności słowa, ale jest drożyzna, wysokie podatki i liczne ograniczenia. Na dodatek pełna kontrola jaką zamierza się nad nami ustanowić wymaga likwidacji gotówki.

Dopiero wtedy nikt nie kupi i nie sprzeda niczego bez zgody rządu, a niepokornym będzie można wyłączyć chipa RF ID w karcie płatniczej.

Następny poziom zwalczania epidemii to z pewnością chipowanie ludzi. Będzie to logiczną konsekwencją braku gotówki. Kartę można łatwo zgubić, więc ludzi będzie się namawiało na implantacje. Być może po prostu będą obowiązkowe, bo takie chipy zostawiają ślady tam gdzie znajduje się infrastruktura je odczytująca. Terminal zbliżeniowy widzi chip w naszej karcie jeszcze zanim jej użyjemy, zatem ktoś kto nie przestrzega kwarantanny będzie mógł zostać ukarany za nie przestrzeganie kwarantanny. Teraz odbywa się to za pomocą wizyt policjantów, po zachipowaniu populacji policja będzie przyjeżdżała tam gdzie ktoś nie powinien się znaleźć. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że w okolicznościach zagrożenia koronawirusem ludzie pozwolą się zachipować jak psy gdy zażąda tego władza.

Tak samo większość chętnie pozwoli sobie wstrzyknąć przyszłe szczepionki przeciwko koronawirusowi. Z pewnością nie będzie brakowało chętnych, nawet jeśli ich skutki uboczne i możliwe powikłania, będą nieznane. Można też się spodziewać, że szczepienia niesprawdzonymi preparatami zostaną wprowadzone pod przymusem. Takie uprawnienia daje władzy obecnie obowiązujące w Polsce prawo. Jesteśmy zatem trzodą naszych rządzących i mogą z nami zrobić wszystko, a ta część naszej populacji, która obciąża ZUS ma zostać wybita za pomocą koronawirusa dokonującego selektywnej depopulacji.

Epidemia koronawirusa SARS-CoV-2 wyzwoli różne procesy i zmiany na Ziemi. Z tego chaosu i po tej epidemii z pewnością powstanie jakiś nowy porządek, pytanie tylko czy będzie to już ten Nowy Porządek Świata.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](http://ZmianyNaZiemi.pl)